

Szkic do wiersza p.t. "Wiosna 66"

Ty na wzgórzu rodzinnym kończysz rychłą wiosną,  
pilną robotę polną,

a ja tutaj przez miasto długo jego ciężką  
stromość

ulicami niosę

jak chorągiew na drzewcu zwisłą,

sam z tym wierszem w pochodzie jednoosobowym

ku pierwszemu z ostatnich mojemu majowi -

i podwarszawska nizina ze zniżką

na warzywnik i łąkę

dopiero mi przed chwilą

oferowała kwiatek z okółką trójlistną

i nowalijkę z pakiem;

ciężar nareszcie zelżał, widok opadł Wisłą

ku zielonym poziomom,

polom,

i wiatr mi ołopotał pustym blaskiem głowę.

Żyjesz czy tylko ożywasz - roślinny

i owadzi, gdy w świetle się mieni

na lepiężniku białym Parnassius Apollo?

To ty, to ja, albo bezimienny

ten, który nie wstał spod czarnych korzeni,

trzyma na kiju kwitnącej leszczyny

wysoko nad podmokłą łąką

podniesione spod ziemi słońce...